

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTHUR W. HUBER.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . kor. 9-

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wiersz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

Zdobycie Stryja, Złoczowa, Brodów, Kamionki Strumiłowej i Chodorowa. Patrole podchodzą do Tarnopola i Stanisławowa. Ołbrzymia zdobycz w jeńcach, materiale kolejowym i wojen.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 21 maja br.

Front galicyjski: Akcja wojsk naszych na południe od Dniestru rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Zajęliśmy Stryj.

Przy zdobyciu Drohobycza wzięto kilkaset jeńców i zdobyto ogromny materiał kolejowy i wojenny, dotychczas jeszcze nie przeliczony.

Na północny wschód od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kamionkę Strumiłową. Nieprzyjaciel poniosł tu bardzo ciężkie straty.

Wzięliśmy 500 jeńców, jedno działo, 5 kulomiotów i do 300 wozów kolejowych.

Armia ukraińska, która już od dawna nosiła w sobie zarodki bolszewizmu, rozkłada się i bolszewiczeje zupełnie. Żołnierze ukraińscy mordują swoich oficerów i ludność.

Wojska nasze dążą naprzód celem zagrozenia drogi oddziałom rządu ukraińsko-sowieckiego.

które miejscami granicę galicyjską już przekroczyły. Ludność miejscowa, tak polska jak i ruska wita nasze wojska entuzjastycznie.

Front wołyński: Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na południe od Pińska, po dwudniowych krwawych walkach, oddziały nasze doszły do linii Styru i do linii Prypeci aż do ujścia Jasioldy. Oddziały naszej kawalerii zajęły Ostrów, Boguszczyk, Wulwicz i Lemiszewice. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu. Wzięto kilkudziesięciu jeńców i zdobyto większą ilość broni ręcznej, taboru i kancelaryę bolszewickiego pułku strzelców. Na reszcie frontu bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.

Haller, pułkownik.

KRAKÓW. 21 maja. (Tel. wł.). „Czas“ donosi: Według ostatnich wiadomości, jakie tu nadeszły, wczoraj wieczorem wojska polskie zajęły Brody i Złoczów.

KRAKÓW. 21 maja. (Tel. wł.). „Kurier krak.“ w depeszy ze Lwowa donosi: Armia, operująca na wschód od Lwowa, posunęła się już do Złoczowa. Równocześnie zaś nadeszły tu wiadomości, że armia wołyńska przekroczyła górny Styry i zajęła stację węzłową Krasne oraz Brody — stanowiący w ten sposób już na krańcach północno-wschodniej Galicji.

PRZEMYŚL. 21 maja. (Pat.). „Ziemia Przemyska“ donosi: Ostatnie wiadomości, nadeszły do Przemyśla potwierdzają zajęcie Chodorowa, Stryja i Złoczowa.

Kawaleria polska zbliża się do Tarnopola i Stanisławowa.

W Samborze ujęto pułkownika Krausego, który należał do naczelnej komendy ukraińskiej. Ujęto także pewnego kapitana armii niemieckiej (nazwiska jego nie wymienia wiadomość), który w ostatnich jeszcze dniach sprzedał Ukraińcom za milion koron amunicji i innych artykułów zapotrzebowania wojennego. Kapitań tego odstawiono już do Przemyśla. Ponieważ wojska polskie weszły do Chyrowa, Drohobycza i Borysławia z 2 stron, tj. od zachodu i wschodu, ujęto wszystkich oficerów ukraińskich, którzy znajdowali się w tych miastach.

OD REDAKCYI. Cała Polska wie o olbrzymich postępach wojsk w Galicji wschodniej, prasa całej Polski może o nich swobodnie pisać, tylko Lwów wyjęty jest z pod tych praw. Nam tylko wolno wiedzieć tyle, ile do wiadomości podaje spóźniony komunikat sztabu. Przeciwno takiemu pokrzywdzeniu przemęczonych wojną mieszkańców naszego miasta wnosimy zażalenie do Sejmowej Komisji wojskowej, która z pewnością nie dopuści do tego, aby prasa lwowska i mieszkający Lwowa musieli podlegać jakimś wyjątkowym prawom.

Granice wschodnie.

Od szeregu miesięcy podejmowane próby agodowego ustalenia wschodnich granic Polski nie doprowadziły do celu. A ostatnio zapoczątkowane konferencje pod egidą koalicji groziły zaprzepaszczeniem najżywniejszych interesów polskich. Dyktat koalicji, że zagłębienie naftowe ma się znaleźć poza granicami Polski wywołał zrozumiałe wzburzenie i żywiołowy odruch całego społeczeństwa.

Nawet ci, którzy w aeropagu paryskim widzieli najlepsze zastępstwo interesów polskich do tego stopnia, że Polskę chcieli poddać pod obcą komendę, spostrzegli w jak strasznym byli błędzie. Dzięki zaślepieniu kierujących dziś polityków polskich, znaleźliśmy się w położeniu takim, że „zaprzężona“ koalicja dyktować nam zaczyna granice niezgodne z żadnymi zasadami, które miały być wytycznymi przy likwidacji wojny.

Gdy państwo Czecho-słowackie ma objąć terytoria, na których noga czeńska nigdy nie stała, sprzymierzona Polska pozbawić się chce ziem rdzennie polskich, albo takich, które Polsce bezwarunkowo przyspaść powinny.

Na dyplomacyi wyszliśmy dotąd jak najgorzej. Niewątpliwie bezwzględna szkoda Polsce przynosi to, że na reprezentantów i zastępców interesów polskich zostali wysłani ludzie, którzy w demokratycznej Europie nie mogą się cieszyć zaufaniem. Na niesłychanie ważnej placówce dyplomatycznej w Paryżu reprezentują Polskę ludzie skompromitowani reakcyjną przeszłością, w których zaskorupałe mózgi nigdy wielkie hasła Wilsona i demokracji zachodniej przedostać się nie będą w stanie, którym ta demokracja nie może wierzyć.

Co popsuli politycy i dyplomaci, to miecz żołnierza polskiego musi naprawić. Skoro zawiodły próby porozumienia i ugody, skoro rozsalały szowinizmy nie potrafiły kwestyi spórnych załatwić, rozstrzygnie je potężna wola na-

rodu, aby kres krzywdzie narodowej i darem-nemu krwi rozlewowi położył.

Nakreślenia granic wschodnich Polsce rozpoczęto naczelne dowództwo wielką i świetną wyprawą na Litwę, zapoczątkował ją Naczelnik państwa Piłsudski historycznego znaczenia odezwą do ludów ziemie litewskie zamieszkujących.

Po Litwie przyszła kolej na Galicję wschodnią. Zwycięskie wojska idą na wschód, aby oswobodzić te części kraju, które do Polski należeć powinny.

I nie dla zaborów, nie dla aneksyi, nie w interesie imperyalizmu i nie podbojów. Za zwycięsko kroczącymi wojskami Rzeczypospolitej stoi wielki duch Naczelnego Wodza i on daje gwarancje, że trudny problem wschodni będzie rozcięty ku zadowoleniu zamieszkujących go ludów.

Pochód wojsk polskich na wschód niesie wyzwolenie udręczonej ludności polskiej, nie przynosząc równocześnie niewoli ukraińskim mieszkańcom.

Taktyka narodowo-demokratyczna.

Nie jest tajemnicą, że stronnictwo nar. demokratyczne nie jest bynajmniej pod względem liczby członków najsilniejsze.

Natomiast rzekoma jego popularność polega na sprytnym manewrowaniu materiałem t. zw. bezpartyjnym tj. żywiołem powierzchownym, który nie zadaje sobie trudu na dokładne śledzenie wypadków politycznych, następnie materiałem mniej wartościowym, który składa się z karyerowiczów, wężących, gdzie „większość”, a raczej, kto u władzy, kto może rozdawać posady itp., wreszcie materiałem słabej woli lub ciemnym, dającym się terroryzować lub bałamuć, szkielet zaś tego stronnictwa stanowi dziś wielka własność i wojenna plutokracja.

Jak można jednak bądź co bądź ludźmi inteligentnymi dowolnie manewrować i pływać po powierzchni życia publicznego?

Potrzeba do tego mieć dwa oblicza. Co innego mówić wybranym i wtajemniczonym, co innego szerszym kołom.

W tym celu poza oficjalnymi ramami stronnictwa jest pewnego rodzaju „grono wybranych” skupionych w t. zw. Lidze polskiej. Zadaniem tego „wyższego szczebla” jest oddziaływanie w myśl instrukcji wypróbowanymi demagogicznymi środkami na szerszy ogół stronnictwa, a przez nie na „publiczność”.

Środki działania — to uderzanie w strunę uczuć narodowych, rozmuchiwanie ich aż do szowinizmu, który staje się już ślepym na fakta i wskazania rozumu politycznego.

Parę przykładów.

Gdy sprawa Śląska cieszyńskiego stała bardzo źle (i dziś nie jest lepiej) — Komitet narodowy paryski, miał zaapelować do społeczeństwa, podając mu do wiadomości nagą prawdą, dając hasło do wrzawy na temat Lwowa, Białorusi lub Litwy.

Wogóle ile razy sprawy zachodnich granic Polski źle się przedstawiały — wówczas endecki tantam bił na wschód.

Aby społeczeństwu zdawało się, że o kresy dła tylko nar. dem. — rozpoczyna jej prasa, klub sejmowy i wszelkie komitety obrony narodowej szalone piekło w obronie wschodnich kresów, wtedy, gdy już zostały wdrożone poważne kroki, gdy się akcja rozpoczęła lub lada moment miała rozpocząć. Potem się mówi, gdyby nie nasza akcja nicby nie było.

Przed paru dniami spaliło na pałac. Nagłe wnioski prawicy sejmowej zostały odwołane, bo „już zapadła decyzja Nacz. państwa”. Sądzi-

cie czytelnicy, że endecka prawica nie wiedziała o tem, gdy przedkładała wnioski?

Byłoby to do wytrzymania, gdyby nie wpływało to szkodliwie na bieg wypadków politycznych (vide Litwa), a nieraz na przebieg operacji wojennych.

Bynajmniej nie chcemy nie doceniać ani wagi kresów wschodnich dla Polski, ani potrzeby publicznej krytyki spraw wojсковych, ale est modus in rebus.

Jednak nie wolno stać społeczeństwu polskiemu nawet we Lwowie i wschodniej Galicji na egoistycznym stanowisku, że tylko o nas należy pamiętać, tylko dla nas wszystkie wysiłki.

Oto inny przykład taktyki endeckiej.

Obstawia się wybitnych, popularnych mężów swoimi ludźmi, aby z nich uczynić manekinów. Gdy jednak upatrzona ofiara zdradzi, że nie ma kwalifikacji na tę piękną rolę — wówczas utracą się ją. Służą do tego plotki, dobre informacje itp. — wszystko na ucho, wreszcie za błędy np. p. Dmowskiego — uczyni się odpowiedzialnym np. Paderewskiego, który winien o tyle, że ślepo ufał Komitetowi narodowemu.

Jeszcze jeden przykład. Gdy przyjechał gen. Haller do Lwowa, jak cienie Banka snuły się za nim sylwetki Skarbków, Dąbrowskich itp. Na jednym z bankietów p. Skarbek posunął się tak daleko, że dawał gen. Hallerowi wskazówki, jak ma zachowywać się we wschodn. Galicji.

Gen. Haller jednak wyprosił sobie uwag pana hrabiego.

Jeszcze jeden przykład na dowód, że endecy nikogo nie przepuszczają.

W kwatery gen. Iwaszkiewicza rozbili swoje namioty: pan Tad. Cieński, Jan Gwałbert Pawlikowski, Michał Pawlikowski i inni narodowi demokraci. Obok kancelarii operacyjnej i sztabowej gen. Iwaszkiewicza stoją biurka tych panów. Czy ci panowie kierują operacjami wojennymi? Jaki płaszczyk znaleźli oni do zagnieżdżenia się tam, gdzie nie powinno być miejsca na politykę partyjną?

Czy nie jest przypadkowo ich zasługą prośba gen. Iwasz. o dymisy w chwili, gdy Naczelne Dowództwo przygotowywało ofensywę na Wilno?

Intrygi endeckie będziemy tępić w imię oczyszczenia atmosfery politycznej w Polsce.

Prasa polska o sytuacji politycznej.

Przyjazd Paderewskiego i jego ekspozycja wywołały olbrzymie wrażenie. Cała prasa polska nie szczędzi ostrych słów krytyki wobec bezmyślnej i do katastrofy wiodącej Polskę polityki wszechpolskiej. I tak warszawski „Kurier poranny” pisze:

„Trzeba było aż przyjazdu Paderewskiego, ażeby stało się jasne, że to, co uczynił Naczelnik Państwa, było rozumnem i dla Polski użytecznem i że to, co uczynił za sprawą p. St. Grabskiego Sejm, było i nierozsądnem i szkodliwym.

Autorytet Sejmu zmalał znowu w dniu wczorajszym w oczach ogółu w sposób bardzo niepokojący ze względu na przyszłość. Ale w gruncie rzeczy ten epizod może nie pozostanie bez dobrych skutków: otworzy on szeroko postom słowiańskim oczy na to, że ten wyszydzany, wyśmiewany, atakowany i podkopywany przez prawicowych opozycjonistów rząd, że znienawidzony przez tych opozycjonistów Naczelnik Państwa, spełniając służbę narodową poważnie i rozważnie i że zasługują na zupełne zaufanie. Słuszne jest zapewne żądanie, żeby rząd był takim, jakim go chce mieć Sejm, a nie na to, aby tak było, potrzebnem jest przedewszystkiem, żeby Sejm był takim, jakim go chce mieć naród. Do tego jeszcze daleko. Sejm obecny straci zupełnie znaczenie i doprowadzić może tylko państwo do niebezpiecznych

wstrząśnięć, jeżeli nie wytopi z pośród siebie gorszącej „patryotycznej”, której głównym motywem są zbyt często osobiste krzywdy, osobiste ambicje, osobiste sympatie, osobista nienawiść i osobiste interesy. Są to względy, sprawy i rzeczy po większej części drobne. Ale te rzeczy drobne wytwarzają z kolei w sejmowej pracy drobne przeszkody, które jednak piętrząc się sparażować mogą największą nawet siłę ducha i czynu”.

„Naprzód” pisze o „krytycznej sytuacji, w jaką wpędzili endecy państwo, w ten sposób:

„Wobec tej sytuacji socjaliści postawili na czwartkowym posiedzeniu Sejmu znany wniosek, oświadczający się za umożliwienie ziemiom b. księstwa litewskiego wypowiedzenia się co do swych losów i stosunku do państwa polskiego; każdy naród będzie decydował o swym losie.

Uzasadniał wniosek tow. Daszyński, który wskazał na to, że Paderewski wraca na zachód i Sejm musi mu dla skutecznej jego pracy dać oświadczenie się Polski za prawem samookreślenia dla Litwy.

Endekom nic innego nie pozostało, jak pójść do Kanossy, t. zn. odwołać swój stary wniosek.

Uczynił to Głabiński, oświadczając się za wnioskiem tow. Daszyńskiego, i niefortunnie dowodząc, że endecy zawsze stali na takim stanowisku. Wywołało to homerycki śmiech na lewicy.

Dobit endecyę tow. Daszyński, który ze starym endeckim wnioskiem w rękach dowiódł, że tam jest

mowa o organicznym wcieleniu itd. Endecy siedzieli jak strusi”.

Cała prasa polska, tak warszawska jak i krakowska w ten sposób ocenia sytuację. Młodzi tylko jedynie narodowe gazety wszechpolskie. Straciły rezon. Tylko poseł Grabski, zagajając posiedzenie komisji zagranicznej, żalił się na niedyskrecję prasy, która ogłosiła szczegóły z poufnych posiedzeń.

Dla wszechpolskich byłoby daleko lepiej, żeby ich kłeska pozostała tajemnicą gmachu sejmowego. Dobrze się jednak stało, że o ich talentach politycznych społeczeństwo się dowiedziało.

„Gazeta polska”, pisząc o klesce endeckiej w Sejmie w sprawie litewskiej, dodaje:

„Zapewne roboty swej podziemnej nie zaniechają zupełnie, lecz teraz trudno im będzie się powoływać na autorytet Sejmu — tak, jak to uczynili w Wilnie, gdzie po przybyciu posłów Staniszkisa i arcyb. Teodorowicza, ukazały się na mieście wielkie plakaty, z wnioskiem prawicy z 29. kwietnia, a pp. posłowie sejmowi na zebraniach ostro występowali przeciw odezwie Naczelnego Wodza.

Sprawa odezwy jest bowiem rozstrzygnięta i to jest może najważniejszy moment z obecnej sytuacji.

W interpelacji swej z dnia 29. kwietnia Zw. Lud. Nar. zapytywał rząd o sprawę odezwy wileńskiej, — obecnie odpowiedzi chyba oczekiwać nie potrzebuje i pewno nawet wołałby, aby p. Paderewski nie podkreślał jej formalnie.

Obecnie bowiem jest rzeczą wiadomą, że p. Paderewski w zupełności solidaryzuje się z odezwą wileńską Naczelnika Państwa i w całej pełni przyjmuje na siebie odpowiedzialność za nią.

Czyż interpelanci, którzy akcyę przeciw odezwie podjęli — zdecydowali się na wystąpienie i przeciw p. Paderewskiemu z jej powodu? Napewno nie, — tem pewniej, że obalić p. Paderewskiego w tym wypadku stanowczo nie zdołali.

A przez swą interpelację, przez akcyę przeciw odezwie, doprowadzili do jednego: do tego, że odezwa Piłsudskiego jest dziś już nietylko odezwą Naczelnego Wodza wojsk wkraczających do Wilna — lecz także wyrażeniem stanowiska Rządu Polskiego.

Chcąc unicestwić odezwę wileńską, dopięli rzeczy wprost przeciwnie — nadali jej nadto charakter deklaracji rządu polskiego”.

Z Górnego Śląska.

W myśl podyktowanych Niemcom warunków polska część Śląska pruskiego ma przypaść Polsce.

W chwili ogłoszenia warunków pokojowych Niemcy zamilkli, a tylko śmielsi odważyli się na jasne wypowiedzenie swego zdania, idącego w tym kierunku, że pokój nawet najgorszy należy podpisać.

Po kilku dniach atoli zmieniła się sytuacja zupełnie i ci, którzy wczoraj jeszcze wołali: „podpisać”, wypowiadają się bezwzględnie przeciwko podpisaniu traktatu pokojowego i wyrażają chęć wojowania z Polską.

Jedynymi, którzy bez zastrzeżeń domagają się podpisania pokoju, są socjaliści niezależni.

Znamiennym bardzo jest fakt, że „Vorwärts”, „Volkswacht” i „Volkswille”, organy obecnego rządu, które w pierwszej chwili wypowiedziały się za podpisaniem traktatu nawet najgorszego, dziś wypowiadają się przeciwko podpisaniu pokoju i zrywają do dalszej wojny, oczywiście nie z potężną koalicją, lecz z Polską.

Główny redaktor „Vorwärtsu” F. Stampfer, wzywa rząd, aby pokoju nie podpisywał. Zdaniem jego niech sobie koalicja bez oporu okupuje możliwie wielkie obszary Niemiec, — Stampfer spodziewa się, że w ten sposób przeniesie się bolszewizm do Francji, Anglii i Włoch.

Z drugiej strony Stampfer żąda wojny z Polską i pragnie w ten sposób uratować dla Niemiec Górny Śląsk i inne dzielnice polskie.

Grozi nam tedy wojna z Niemcami. Wojnę tę przysposabiają Niemcy wprost w piekielny sposób.

W sobotę 10 b. m. zwołał prezydent policyi pan Schwendy zebranie, w którym brali udział:

Teatr Światły
Chorążczyzy 1.7

APOLLO

Od wtorku
20-go maja
i w dni nast.

Wspaniały, efek-
towny 4 aktowy
— dramat —

„O cześć kobiety”

urzednicy policyjni, dwóch przedstawicieli górnośląskich magnatów węglowych i hutniczych i przedstawicieli wszystkich niemieckich organizacji socjalistycznych.

Na zebraniu tem przedłożono plan wywołania buntu i stłumienia go w krwi polskiego robotnika.

Przedewszystkiem mają zostać aresztowani wszyscy przedstawiciele ludu polskiego, to znaczy: agitatorzy P. P. S. i członkowie Rad ludowych, oraz inteligencja polska. W ten sposób mają zostać wywołane strajki i zbiegowiska, co ma być powodem do zbrojnego wkroczenia wojska. Komuniści mają awantury wśród polskich robotników podniecać i sami niszczyć zakłady przemysłowe, a rząd ma wtenczas na zajęcia te wskazać, jako na protest ludu górnośląskiego przeciwko przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

Uwiecznić należy też fakt, że „Berg und Hüttenmännischer Verein“ (Związek zawodowy górników i hutników) ofiarował komunistom na ten cel środki pieniężne, a komuniści judaszowskie pieniądze te wzięli.

Oprócz tego Niemcy zaczynają urządzać masowe demonstracje protestujące.

Jak się te wszystkie prowokacje zakończą, trudno przewidzieć, lecz faktem jest, że Niemcy szykują się do mordów nad bezbronnymi Polakami, ponieważ niedość, że gromadzą coraz to więcej wojska, ale zbroją teraz każdego monarchicznie usposobionego Niemca, a urzędników, jak naprzykład kolejarzy, zbroją przymusowo.

Siedzimy więc obecnie jak na wulkanie i wyczekujemy końca, ponieważ lud jest już do ostateczności zdenerwowany.

Jaki obrót ewentualna walka weźmie, trudno przewidzieć, lecz pewnem jest, że robotnicy polscy bronić się będą do ostatniej kropli krwi.

O polską politykę zagraniczną.

Warszawski „Robotnik“ zamieszcza obszernie sprawozdanie wspólnego posiedzenia komisji wojskowej i zagranicznej, na którym Paderewski wygłosił znane expose:

W sprawie cieszyńskiej. mówił, zaszła w ostatnich czasach zmiana na lepsze. Anglia i Ameryka w tej sprawie są dla nas bardzo życzliwe. Francja jest związana swoją obietnicą w sprawie „historycznych“ granic państwa czeskiego. Obecnie sprawa pozostawiona jest porozumieniu się Polaków i Czechów.

Zdobycie Wilna zrobiło duże wrażenie, ponieważ poderwało „prestige“ bolszewików. Odezwa Naczelnika Państwa powitana była przez ententę, zwłaszcza przez Wilsona, z wielkim uznaniem. Ale później przyszła depesza, gdzie powiedziano, że Sejm wypowiedział się za „aneksją zdobytych terytoriów“. Zrobiło to wrażenie jak najgorsze.

W sprawie Galicji Wschodniej premier oświadczył, że koalicja kładzie nacisk na zawarcie rozejmu.

Co do wojska Hallera, to do premiera zwrócił się generał amerykański z propozycją, aby nie wysyłać tego wojska przeciwko Ukraińcom. Paderewski rozmawiał w tej sprawie z Wilsonem, zgadzając się zasadniczo na rozejm, lecz zwracając Wilsonowi uwagę na potrzebę przyjsia z pomocą naszym dziewczątkom i chłopcom we Lwowie. Wilson, zdziwiony, zapytał, co to znaczy. A gdy mu Paderewski wyjaśnił, powiedział, że o tem nie wiedział i sprawę tę zbada.

Tymczasem zaszedł fakt z ową „aneksyjną“ depeszą. Wpłynęło to zapewne na to, że pojawił się list Wilsona do Lansinga, w którym Wilson oświadcza, że ponieważ wojsko Hallera rekrutowało się głównie w Stanach Zjednoczonych, że uzbrojono je na koszt ententy, że przyszło do Polski za wstawnictwem Wil-

sona i że niewolno go wysyłać dla celów imperialistycznych — należy planu wysłania tego wojska na front ukraiński zaniechać.

Zabrał głos poseł Głabiński, który twierdził, że sprawa Litwy nie powinna dawać powodu do niepokojów. Można znaleźć wspólną formułę i taka formuła jest konieczną, aby sprawiła należyte wrażenie.

Poseł Głabiński w podrażnionym tonie mówił przeciwko polityce ententy (!) która pomaga Ukraińcom wtedy, gdy nasza sprawa dobrze stoi, a nam nie pomogła, gdy spadały na nas ciężkie ciosy.

Tow. Daszyński obszernie wykazuje nierozum i szkodliwość polityki imperialistycznej w stosunku do Litwinów i Ukraińców. Poseł Głabiński mówił z początku w duchu prawa stanowienia o sobie, a potem wpadł w zapal wojowniczy. Powoływanie się na okrucieństwa ukraińskie niewiele pomoże, bo wojna wogóle jest okrutna — a więc tembardziej należy dążyć do jej zakończenia.

Na Polaków świat patrzy ze szczególną podejrzliwością, imię polskie jest ciężko krzywdzone. Doszedłem do wniosku, że trzy są tego główne przyczyny: po pierwsze, trzy państwa zaborcze starały się przedstawić nas w oczach świata jako naród szlachecki i zaborczy, po drugie nasze klasy posiadające prowadziły politykę ugody, popierając wsteczne rządy i ich politykę. Mielśmy przecież wielkie stronnictwo, które zbawienia szukało w sojuszu z caratem i wreszcie po trzecie szkodlika nam agitacja Żydów-nacyonalistów, którzy zwracali się przeciwko Polsce.

Wobec tych wszystkich podejrzeń, zarzutów, kampanii i przeciwko nam prowadzonej — polityka nasza musi szczególną zwracać uwagę na to, aby być czystą i zrozumiałą dla ludów. A jakie tu u nas prowadzi się akcje! Prowadzi się stałą kampanię przeciwko Naczelnemu Wodzowi, robi się wrzask z powodu odezwy, która chlubi nam przynosi, stawia się wniosek w Sejmie przeciwko tej odezwie, głosi się politykę zaborczą, p. Marszałek Sejmu w swoich dziękczynieniach z powodu zwycięstwa konspiruje nazwisko Naczelnego Wodza.

Idą teraz podobno w górę papiery Rosvi. A któż u nas Rosyji pomaga? Sazonow i Izwolskij wciąż knują intrygi. Ale wysłannicy Sazonowa i Izwolskiego jadą do Rosji przez Warszawę. Czy znowu tu się z nimi prowadzi konszachty?

Należy dążyć do utworzenia sojuszu narodów, którym grozi niebezpieczeństwo ze strony Rosji — sojusz od Polski do Finlandyi. A sojusz nie utworzy się na podstawie anektowania Litwy! Zgubnym jest też plan podziału Litwy i Białejrusi między Polskę a Rosję.

Narodowa demokracja szeroko otwiera usta, grożąc wszystkim dokoła, że ich połkną. Taka polityka w stosunku do sąsiadów jest śmieszna i szkodliwa.

Tow. Daszyński rozwinął następnie pogląd Związku polskich posłów socjalistycznych w najważniejszych konkretnych sprawach naszej polityki międzynarodowej. Poglądy te znalazły wyraz w rezolucjach, które podaliśmy przed paru dniami.

Poseł Grabski mówił, że niewiedomo jeszcze, co będzie z niepodległością Litwy i Ukrainy, najlepiej więc byłoby zabezpieczyć się przez wcielenie do państwa polskiego tych części, gdzie wpływy polskie są najsilniejsze. Która koncepcja co do Litwy jest lepsza: czy unia, czy oddzielenie polskiej części Litwy — o to można się spierać. Pożądane jest dojście do jednej wspólnej rezolucji.

Ma być uchwalona wspólna deklaracja w sprawie polityki zagranicznej, aby naprawić błąd przez wszechpolaków popełniony.

Głos francuski o zdobyciu Wilna.

Korespondent warszawski paryskiego „Temps’a w ostatnim — kwietniowym — liście swoim pisze między innemi:

„Wzięcie Wilna jest czynem wojennym tem wybitniejszym, że wojska polskie miały do czynienia z wrogiem, silniejszym liczebnie. Ofensywa polska powiodła się głównie, dzięki zręcznemu manewrowi flankowemu. Po wzięciu Lidy dowództwo polskie pchało oddziały swoje możliwie daleko na wschód, tak, że pierwsi żołnierze polscy, którzy weszli do Wilna, nadciągnęli ze wschodu.

Dn. 21 kwietnia zrana, Naczelnik Państwa, gen. Piłsudski, wkroczył do Wilna, przyjmowany przez rozentuzymowaną ludność. Podejmując atak na Wilno, gen. Piłsudski, pochodzący z tego kraju, dał jeszcze jeden dowód swojego „uporu (tenacité) litewskiego“, tego rysu charakteru, którym sam siebie określił w jednym ze swych przemówień. Musiał, istotnie, pokonywać poważne trudności natury wewnętrznej, mianowicie opozycję stronnictw prawicy sejmowej. Ci zakamieniali (impenitents) parlamentaryści zdolali przeprowadzić słabą większością uchwałę wniosku, wzywającego naczelnego dowództwo do skierowania raczej wszelkich wysiłków na front ukraiński.

Chcąc usunąć wszelki powód do niezadowolenia, gen. Piłsudski, jednocześnie z ofensywą na Wilno, rzucił na Ukraińców siły dość znaczne, które odniosły zwycięstwo“.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Na dochód „ochrony dziecka“ odbył się w poniedziałek w sali kasyna miejskiego wieczór francuski, powiedzmy koncert, na którym grano i śpiewano utwory prawie wyłącznie kompozytorów francuskich.

Na wstępie przemówił pułkownik francuski de Renty i podniósł nadzwyczajne zasługi kobiet-lwowianek podczas ostatnich dni oblężenia naszego miasta, wyraził wielkie uznanie za ich ofiarność i męstwo. Po tem wstępnem słowie odśpiewała kilka pieśni francuskich p. Argasińska-Choynowska ze zwykłą sobie finezyą i znakomitą interpretacją; najładniej wypadła „Wiosna“ K. Gounoda.

P. Fl. Listowska, którą niedawno słyszeliśmy na większym koncercie, złożyła dowody swego talentu i doskonałej szkoły; nie dając się tym razem unosić swemu temperamentowi, interpretowała pięknie utwory Debussy’ego.

Ponadto wystąpił p. Colonna, tenorzysta, który wybrał sobie, mojem zdaniem niepotrzebnie, same arye operowe, i to bardzo wielkie. Byłoby lepiej, gdyby p. Colonna odśpiewał był kilka małych piosenek, stosownie do swego materiału, lekko i spokojnie. Ciągła bowiem forsa, w dodatku przy wielkiej niedyspozycji nie wywołuje wcale na estradzie koncertowej pożądanego efektu!

Sala była pełna, znać wykonawcy i cel humanitarny koncertu zachęci publiczność.

W. Kaczmar.

WIEŚCI o nowych, ogromnych sukcesach oręża polskiego wywołały wczoraj w naszym mieście entuzjastyczną radość. Z ust do ust podawano sobie nazwy świeżo oswobodzonych miejscowości, ilość zdobytych baterii, jeńców i materiału wojennego. Niebawem pismo nasze będzie już mogło dotrzeć tam wszędzie, gdzie tak tęskniło za wieścią z Polski, za wolnym słowem, za swobodą, krępowaną tak okrutnie przez władze ukraińskie. Oswobodzonym rodakom przesyłamy serdeczne polskie pozdrowienie: Cześć!

Teatr świetlny „WANDA“, 3 Maja 11 wyświetla obecnie wstrząsającą tragedję psychol. p. t.

Ostatnia noc grzesznicy

ze słynną ze swej piękności i znakom. artyst.

LILLY BERKY

— w głównej roli. —

Program uzupełnia świetna, humorem tryskająca komedia. Koncert powiększ. zespołu filharmon. wykona szereg pierwszorz. utworów zastoso-sow. do dramatu i komedya

Opinie o traktacie pokojowym.

Bernard Shaw:

Warunki pokojowe zabezpieczają demokrację w Niemczech, zagrażając ją w zastraszająco hazardowy sposób we wszystkich innych krajach. Uwolniliśmy Niemcy od ciężącego na nich imperyalizmu, by nim obciążować nasze własne karki i podczas gdy my uginąć się będziemy pod jego ciężarem, Niemcy skrzętnie dążyć będą do dobrobytu z jedną myślą odrodzenia własnego. Któż może obecnie wątpić o naszej bezinteresowności? Mowa Brockdorf-Rantzau'a była wspaniałym występem aktorskim. Przypuszczam, że Lloyd George, jako kolega-artysta, winał mu.

Filip Snowden

(przywódca socjalistów angielskich): Traktat może zadowolić rozbójników, imperyalistów i militerystów. Jest on ciemnym śmiertelnym dla nadziei tych, co z końcem wojny oczekiwali nadejścia pokoju. Nie jest to traktat pokoju, lecz deklaracja nowej wojny. Jest to zdrada demokracji i tych, co padli na wojnie. Traktat wykazuje istotne cele koalicyj.

George Lansbury

(Partya Pracy): Warunki są twarde, wyzywające i zagrażające nowymi wojnami. Niemcy ogłocozone zostały ze wszystkiego, a lud na przeciąg pokolenia oddany w niewolę. Jedyna nadzieja na przyszłość, to współpraca chrześcijan i robotników w budowie Związku narodów.

Gen. Lantendorff.

przeczytawszy traktat: Jeżeli to są warunki pokojowe, to niech Amerykę dyabli wezmą!
Socjalistyczny

„Daily Herald“

pisze: Mówiono nam, że świat musi być zbawiony przez demokrację. Uratowano go przez plutokrację. Rozjem został zawarty na zasadzie pewnych obietnic i zobowiązań: zostały one pogwałcone. Straciliśmy honor. Gdzież zwycięstwo bez honoru?

Mamy Ligę narodów. Czy naprawdę? W istocie jest to Liga sojuszników. Jest to ciało bez duszy. To maszyna. Żywa dusza międzynarodowa nie mieszka w niej. Ustawa nie gwarantuje jedynej rzeczy zasadniczej, mogącej ugruntować i zabezpieczyć Ligę narodów: braterstwa ludzkości, równości duchowej między ludźmi, równych praw dla wszystkich.

Warunki pokojowe unikają zagadnień najbardziej palących dnia dzisiejszego i jutra. Narzucone są Niemcom wyczerpanym; nie regulują i nie usiłują nawet poruszyć sprawy stosunku naszego do wielkiej republiki socjalistycznej rosyjskiej, do Węgier, do zatargów południowo-wschodnich Europy, do żądania autonomii milionów ludzi w Azji i Afryce. Wszędzie dawne niebezpieczeństwa, stare trudności i spory pozostają, jak były. Warunki, które spowodowały wojnę, nie znikły, wciąż istnieją, przygotowują nową wojnę.

Apropozycja miasta.

Zawiadania się niniejszem, że niżej wymienieni kupcy otrzymali zezwolenie na przewóz do swego składu dla detalicznej sprzedaży: Izidor Reicher, gmach Skarbka, 6 skrzyń szkiełek do lamp. Spółka dla Zbytu owoców i jarzyn, Rynek 10, 408 kół jaj i 4 paki sera o wadze 320 kg. Termin sprzedaży 21 maja 1919 r.

Od dnia 20 maja 1919 odbywać się będzie sprzedaż: bryndza 671 kg, masło 308 kg, F. Hebenstreit, Grodzickich 8. 5 skrzyń jaj, M. Katz, pl. Teodora 12. po 10.000 kg węgla: L. Weiss, Śniadeckich 10, L. Weiss, Sadownicka 17, R. Nacht, pl. Weklsarski 3. Ehrenpries, Wałowa 15, M. Jez, Polna 10, Pineles, Krótka 10, Reichmann, Szpitalna 28, M. Zucker, Jabłonowskich 28.

Drzewo opałowe: Rottman, Rappaporta 2, Lukaschir, Miodowa 7, Zimmermann, Bożnicza 15,

L. Weiss, Śniadeckich, Menkes, Słoneczna 12, — Stolberg, Słoneczna 22, Pech, Panieniska 10, L. Lorye, Sądowa 3, Kurzer, Łyczakowska 22, R. Kreiter, Sylwestuska 38, R. Zucker, Kopernika 29, Rozenblum, Łyczakowska 87, Geppert, Jagiellońska 6, Faemm, Źródłana 18, S. Menkes, Kochanowskiego 90, Reissler, Bożnicza 10, Hecht, Piłnicka 4, Lempert, Deckerta 7, M. Katz, Łozińskiego 5, P. Weiss, Jasna 15, Piepes, Zamarstynowska 29, R. Nacht, pl. Weklsarski 13. Wszyscy, powyżej wymienieni, otrzymali od 6.000 do 27.000 kilogramów drzewa.

Depesze.

Z Komisji sejmowych.

WARSZAWA. 21 maja. (Pat.). Komisja zagraniczna i wojskowa odbyły dziś pod przewodnictwem p. Grabskiego posiedzenie, na którym przewodniczący podał do wiadomości szereg rezolucji kompromisowych, uchwalonych przez subkomitet, a odnoszących się do kresów Rzeczypospolitej. Rezolucje te przedłożone będą Sejmowi do uchwały. Co do jednej z tych rezolucji, względem której subkomitet nie osiągnął zgody, Komisja wyraziła zapatrywanie, aby subkomitet poczynił starania celem osiągnięcia porozumienia. W tym celu odroczono posiedzenie Komisji do środy na godz. 10 rano. Z tego samego też powodu odroczono do jutra dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu.

Komisja oświatowa uchwaliła postanowienia przechodnie do ustawy o wyposażeniu i ustaleniu nauczycieli szkół powszechnych.

WARSZAWA. 21 maja. (Pat.). Komisja rolna w trzecim czytaniu przyjęła projekt zasad reformy rolnej według referatu p. Dąbskiego, którego też wybrano sprawozdawcą projektu na plenum Sejmu. Sprawozdanie komisji rolnej ma być jeszcze przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu komisji rolnej.

Komisja ochrony pracy rozdzieliła referaty w sprawach komisji przydzielonych.

Gen. Iwaszkiewicz do oswobodzonej ludności polskiej.

PRZEMYSŁ. „Ziemia przemyska“ podaje odezwę gen. Iwaszkiewicza do Polaków, oswobodzonych z pod jarzma ukraińskiego, odezwa powiada:

Polacy!

Po półrocznej niewoli hajdamackiej nastała dla Was chwila oswobodzenia. Znajac pamiątka miłość Ojczyzny, która Was ożywia, zwracam się do Was z gorącym apelem: Kto krzepki i polską krew czuje w żyłach, niech spieszy jako ochotnik pod broń i niech zaciągnie się do wojska polskiego, aby bronić ziemi naszej. Ochotnicy mają się zgłaszać w najbliższym posterunku żandarmerji polskiej.

W maju 1919.

Iwaszkiewicz, generał i dowódca.

Kraków do zwycięskich wojsk.

KRAKÓW. 21 maja. (Pat.). Prezydium miasta wysłało do Naczelnej Komendy „Wschód“ następującą depeszę:

„Miasto Kraków przesyła czcigodnej Komendzie, Dowódcom i Oficerom i Żołnierzom armii polskiej „Wschód“ najszczerze wyrazy serdecz wdzięczności, czci i hołdu za bohaterские oswobodzenie z pod przemocy ukraińskiej wschodniej części Rzeczypospolitej na terenie byłej Galicji. Dzięki nęstrudżonym Waszym wysiłkom miliony naszych braci po długich miesiącach prześladowań ucisków ze strony hajdamackich ciemiężycieli znajdują się wreszcie na wolnej ziemi podlaskiej. Waszą ofiarną krwią okupionej ziemi ojczystej

nie oddamy nigdy, bo dziś nie przemoc, ale wola narodu i odwieczne jego prawa decydują o losach ludów. Cześć Wam!“

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 maja.

REERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 21 maja o godz. 6:30 wieczorem: „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. W partyi tytułowej wystąpi pani Zodor-Zbierzełowska.

We czwartek, 22 maja o 6:30 wiecz. „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linke'go.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We środę, 21 maja o godz. 6:30 wieczorem „Papa-papy“, operetka Eyslera, „Iskierka“, komedia Paillerona, „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha.

We czwartek 22 maja o 6:30 wiecz. na rzecz Sekcyi dochodowej Tow. „Ochrony Ziemi“: „Werbel domowy“, wodevil Gregorowicza, „Iskierka“, komedia Paillerona, „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha. Czysty dochód przeznaczony na wsie polskie.

TEATR ŚWIETLNY „APOLLO“:

Od wtorku 20 maja wspaniały, efektowny 4-akt. dramat: „O cześć kobiety“.

AGENCYA KONCERTOWA TOW. MUZYCZNEGO:

W piątek 23 maja i we wtorek 27 maja w sali Tow. Muzycznego „Koncert pianisty Józefa Słowińskiego“. Bilety do nabycia w księgarni Akademickiej, Hotel Europejski.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 39 p. p. „Strzelców lwowskich“. Dnia 25 maja b. o godz. 9 rano odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru 39 p. p. „Strz. lw.“ (przedtem 2 p. Strz. lw.) na Polanie pod Kopcem „Unii lubelskiej“. W razie niepogody uroczystość odbędzie się o tej samej porze w kościele archikatedralnym we Lwowie. Program uroczystości: 1) Msza polowa o godz. 9 rano. 2) Przemówienie. 3) Akt wbijania gwoździ. 4) Przemówienie przedstawiciela wojskowości. 5) Przemówienie Dow. pułku ppłk. R. Hausnera. 6) Rewia wojskowa. 7) Zebranie osobno zaproszonych gości i korpusu oficerskiego pułku w salach Kasyna miejskiego o godz. 1 w południe. 8) Obiad żołnierski w koszarach. 9) Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, połączone w przerwach z zebraniem towarzyskiem w salach teatru. W dniu uroczystości Komitet Pań urządzi zbiórkę na polanie pod Kopcem, na ulicach miasta i w teatrze na fundusz rodzin po żołnierzach pułku, poległych w obronie miasta Lwowa. W czasie mszy św. i przedstawienia w teatrze śpiewać będzie chór żołnierski i przygrywać muzyka pułkowa. Na tę uroczystość zaprasza Dowództwo mieszkańców m. Lwowa. Zaproszenia i bilety na przedstawienie w teatrze wcześniej nabywać można w cukierni p. Bienieckiego przy ul. Hetmańskiej, w dniu przedstawienia w gmachu teatru. W dniu uroczystości ukaże się także jednodniówka 39 p. p. „Strz. lw.“, której rozprzedaż zajmie się Komitet Pań przy stolikach, w kioskach i w teatrze.

6 P. P. LEGIONÓW. Wobec licznych zapytań ze strony byłych oficerów i żołnierzy 6 p. p. Leg. zawiadamia się, że 6 p. p. Legionów istnieje, dtwo objął major Popowicz Bolesław, kadra była w Komarowie, obecnie znajduje się w Płocku. Dowództwo objął major Gigiel Józef. Informacji udziela Dtwo Miasta i Placu oddział X.

DOWÓDZTWO 6 P. P. LEGIONÓW POL. (obecnie dowódca major Popowicz) poszukuje dla celów ewidencji i rejestracji w wydaniu pamiątkowym adresów żołnierzy i oficerów, którzy służyli w 6 p. p. Leg. pol. Zgłaszać się o ile możliwości osobiście w Komendzie Miasta i Placu oddział X.

KINO „LEW“ Od czwartku dnia 22-go maja br. wstrząsający nerwami obraz, ilustrujący barbarzyństwa wojny światowej w 6 częściach : **WILSON a KAISER** Nowość! Film francuski.

Sądy doraźne w całej Galicyi.

zaprowadza w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie ministerstwo spraw wewnętrznych dla zbrodni: morderstwa, rabunku, podpalenia i dla przewidzianych w par. 85 powszechnej ustawy karnej zbrodni gwałtu publicznego, popełnionych przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Rozporządzenie powyższe pana ministra spraw wewnętrznych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w myśl par. 431 ustawy o postępowaniu karnym.

Kto zatem po należytem ogłoszeniu tego rozporządzenia stanie się winnym jednej z wyżej wymienionych zbrodni.

będzie stawionym przed Sąd doraźny do którego postępowania mają zastosowanie

przepisy rozdziału XXV ustawy o postępowaniu karnym

i ulegnie karze śmierci.

Ostrzega się przytem, że nietylko bezpośredni sprawca staje się winnym zbrodni, lecz także każdy kto przez rozkaz, poradę, nauczania lub pochwałę czyn zbrodniczy wywołał lub z zamiarem spowodował, do tegoż wykonania przez zamierzone dostarczenie środków, usuwanie przeszkód lub w jakikolwiek inny sposób, udzielił poparcia lub pomocy, do tegoż pewniejszego wykonania się przyczynił, tudzież każdy, kto porozumiał się ze sprawcą z góry co do udzielenia mu pomocy i poparcia po spełnieniu zbrodni lub co do udziału w zysku i korzyści (par. 5 pow. ustawy karnej).

ZBIÓRKA BIELIZNY NA RZECZ WOJSKA POLSKIEGO. Komisya zdrowotności przy Dow. W. P. na Gal. wschod. zwróciła się do Komendy M. S. O. o urządzenie w mieście naszym zbiórki bielizny na rzecz wojska polskiego. Zbiórka odbędzie się w dniach 21 do 23 bm. Członkowie M. S. O., opatrzeni legitymacjami dzielnicowymi będą kwestować u wszystkich lokatorów kamienic w rejonach im przydzielonych, wpisując ofiarowaną bieliznę w arkusze konsygnacyjne, pozostawiając zaś ofiarodawcom pokwitowania opatrzone pieczęcią i podpisami. — Publiczność — jakkolwiek wyczerpaną kilkukrotnymi już w czasie wojny tego rodzaju zbiorcami, uprasza się o składanie bielizny męskiej ewentualnie damskiej przeznaczonej dla Legii Kobiet po jednej parze od każdej rodziny. Pieniądze nie będą przyjmowane. Od zbiórki wyłączone są domy ruskie. Zbiórka nie ma charakteru rekwiizycji, należy się jednak spodziewać, że w dobrze pojętym patriotyzmie i w odczuciu potrzeb wojsk naszych nie braknie w szeregu ofiarodawców żadnego polskiego domu. Tylko zupełna niemożność pozbycia się części własnej bielizny może być nsprawiedliwieniem odmowy — i może wstrzymać zarządzenie zamierzonej rekwiizycji, do której Dow. W. P. nie chciałoby się uciekać.

UNIERSYTET ŻOŁNIERSKI (Sekcja koncertowa) urządzi w najbliższą niedzielę 25. bm. w sali Tow. Muzycznego wielki koncert na cele oświatowo-żołnierskie. Zarówno szlachetny cel, jak i współudział najwybitniejszych sił artystycznych (panie: Ewa Bandrowska, d'Abencourt, Helena Ottawowa, oraz panowie: Robert Behlke i Tadeusz Łowczyński) zapewnią tej produkcji niewątpliwie zasłużone powodzenie.

AKCYA ZAPOMOGOWA dla osób zbiegłych z tamtej strony frontu. Pan Delegat Generalny Rządu wyasygnował 100.000 koron na doraźne zapomogi dla osób niezamożnych we Lwowie lub w gminach podmiejskich przez wypadki wojenne.

Osoby, które przed 1 listopada 1918 korzystały z państwowej opieki uchodźczej, to jest pobierały tak zwane zasiłki ewakuacyjne nie mogą korzystać z tej pomocy.

Rozdziałem zajmie się Komitet obywatelski, na czele którego stoi dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego Dr. Zenon Głazewski.

Zgłoszenia pisemne, potwierdzone co do faktów, uzasadniających prośbę, przez dwóch świadków oraz przez organizację społeczną, lub gminę, należy wnieść do Prezydium Namiestnictwa.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIES“. Posiedzenie Komitetu ściślejszego odbyło się w sobotę, 17 bm., pod przewodnictwem prez. Bol. Lewickiego przy udziale członków kuratorium, wicepr. Obirka i insp. Bruchnalskiego. Przewodniczący odczytał telegram red. Frylinga z Warszawy z zawiadomieniem, iż Sejm uchwalił subwencję w kwocie 2 i pół miliona marek na rzecz kolonii dla polskich dzieci lwowskich. Wiadomość tę powitano entuzjastycznie i uchwalono wysłać do Sejmu podziękowanie.

Zyczenie Sejmu, by w Komitecie reprezentowane były klasy pracujące, spełnione zostało już przedtem w ten sposób, że w kuratorium Komitetu zasiada wicepr. Obirek, a nadto zwrócono się do organizacji robotniczej, by na posiedzenia wysyłała reprezentantów, kierownikiem biura Komitetu wybrano insp. Paczose, lustratorem generalnym kolonii insp. Horwata, kierownikiem półkolonii insp. dra Wołowicza.

Na wniosek insp. Horwata postanowiono wysłać na wieś oprócz dzieci szkolnych także młodzież szkolną i wpłynąć na chlebodawców, by pracownikom tym udzielili płatnych urlopów.

Uchwalono na wniosek insp. Paczose zwrócić się za pośrednictwem insp. Bruchnalskiego do Rady krajowej, aby wezwiała okólnikiem Rady szkolne okręgowe do wyszukania po wsiach pomieszczenia dla kolonii oraz do delegata dra Galeckiego, Rady okr. zdrowia i konsytorzów we Lwowie, Krakowie i Przemyśle z prośbą, by podobne wezwanie wystosowano do starostw i probostw.

DZIECI NA WIES. Posiedzenie Wydziału wykonawczego odbędzie się we środę, 21 bm., punktualnie o godzinie 12 w południe.

„MIESIĄC SŁOWIKÓW I ROZ“. Gdyby nie kalendarz, zziębnięty obywatel gotówby przypisać, że conajmniej marzec roztacza swe królowanie, nie słynny miesiąc poetów, uniesień i kwiecia. Nawet „święta Zofia“, co wedle poezji ludowej „kwiaty rozwija“, była chłodna, chmurna i nieprzyjazna, następne zaś dni zaznaczyły się wyjątkowo dotkliwym zimmem. W porze, kiedy po inne lata przepyszne okiście bzu stroiły skwer i ogrody, dziś zaledwo skromne, drzące w chłodzie pączki pojawiły się na krzewach. Z dniem każdym pełen otuchy mieszkaniak Lwowa powtarza sobie, że to zapewne „jutro“ zaświta maj prawdziwy...

W **SPRAWIE UBIEGANIA** się o posady przy władzach centralnych przez nieukwalifikowanych, uchwaliła stała delegacja funkcjonariuszów państwowych lwowskich i liczne grono re-

prezentantów wielu zrzeszeń urzędniczych na zebraniu dnia 17 bm. następujące rezolucje:

1) zebrani protestują przeciwko nadaniu posad ministeryalnych osobom bez odpowiedniej kwalifikacji a w szczególności tym byłym funkcjonariuszom byłych władz austriackich we Lwowie, którzy w najcięższych chwilach dla tego grodu, nie powołani przez władze centralne, opuszczając swe posterunki lwowskie, zdołali w pierwszej chwili chaosu administracyjnego uzyskać u władz centralnych stanowiska bardzo odpowiedzialne, a zupełnie nie odpowiadające ich doświadczeniu i zdolnościom.

2) zebrani żądają w interesie trwałej budowy państwa, aby wszystkie w ten sposób obsadzone stanowiska uznał natychmiast za prowizoryczne aż do należytego zbadania odnośnych kwalifikacji.

Zebrani uznają konieczną potrzebę wystąpienia opinii zawodowych stowarzyszeń urzędniczych jako jedynie kompetentnych do tego czynników, przed powoływaniem urzędników na wybitniejsze stanowiska i przed przyjmowaniem ich na etat państwa.

Z PARKÓW I LASÓW. Wojna, ta okrutna niszczycielka wszelkiego życia uczyniła także straszne spustoszenia w drzewostanie naszego kraju. Walki w mieście i przedmieściach nie tylko domostwom, ale i drzewom niemało zadały ran ciężkich, które codziennie ogląda się na placach i po parkach miejskich. Niemało też zawinił i biedacy, którzy zmuszeni niedostatkami i brakiem opału we Lwowie intensywnie „oczyszczali“ drzewa z gałęzi, szczególnie po przedmieściach.

Straż bezpieczeństwa często arestuje różne osoby przy tem „oczyszczaniu“ drzew i ostatnio arestowała trzech mężczyzn na Pohulance przy podobnej robocie, konfiskując im 5 worków pełnych zrąbanego już opału.

POSZŁA „W ŚWIAT ZA OCZY“. Stefania S. zapragnęła wesołych wrażeń, toteż zgłosiła się na kelnerkę do mleczarni p. Zofii Batiuk przy ul. Kopernika pod l. 9. W zimowych miesiącach zawód ten podobał się jej, lecz widocznie z nastaniem wiosny obudziła się w niej tęsknota do swobody życia, bo skradła właścicielce w gotówce i większą ilość bielizny i udała się na „cygańskie życie“ w nieznanym kierunku.

WSZĘDZIE JEDNACY. Z Szwajcaryi donoszą o strasznych rządach pruskiej soldateski. Prusacy w liczbie 30 tysięcy, zdobywszy Monachium, masowo skazują na śmierć mężczyzn i kobiety, orzniętych odcieniami socjalistycznych, nie robiąc różnicy pomiędzy socjalistami rządowymi i niezawisłymi a komunistami.

Ludność i prasa wszystkich kierunków z oburzeniem protestują przeciw samowolnemu i brutalnemu postępowaniu Prusaków.

ZGROMADZENIE SZYNKARZY odbędzie się dziś w sali Zboru izr. ul. Bernsteina 12 o godz. 3 popoł. Upraszamy o liczne jawienie się, ze względu na bardzo ważną sprawę. Natan Arnold.

„CZWÓRKA“ zespół artystów warszawskich w sali teatru „Metropol“ (dawniej „Casino de Paris“, ul. Rejtana), tylko do czwartku 22 bm. włącznie, świetny, wesoły program, który na premierowym wieczorze odniósł niebywały sukces artystyczny. Wykonawcy: Kitschmanówna, Kaliciński, Michałowski, Windheim, Nerwał. Początek o godz. 6:30 wiecz.

PAX
AETERNA
(Wieczysty pokój)

Po strasznie mściwej, okrutnej wojnie, tryumf pokoju! Zwycięstwo ideału ludzkości! Wolność — Równość — Braterstwo! — Liga narodów staje się faktem dokonanym. Wszyscy głoszą jedno hasło: Precz z orężem! Po przez lądy i morza wędruje ekspedycja dla propagandy „Wieczystego pokoju“.

Muzyka dostrojona do tego dzieła, sprawia, że nastrój pozostaje od początku do końca podniosły i szlachetny.

Równocześnie w kinoteatrach

„Marysienka“ i „Kopernik“ od dziś aż do odwoł.

Tymczasowy statut organizacyjny P. P. S.

uchwalony na Kongresie w dniu 27 kwietnia 1919 r. w Krakowie.

I. Rada Naczelna.

Połączenie P. P. S. z P. P. S. D. Galicyi i Śląska i P. P. S. zaboru pruskiego dokonywa się na zasadach następujących:

1. Połączony zjazd uchwała główne zasady statutu organizacyjnego partii i wyłania naczelny organ kierowniczy polityki partyjnej — **Radę Naczelną P. P. S. w liczbie 34 osób**, z czego na b. zaboru rosyjskiego przypada 16, na b. zaboru austriackiego 12, na b. zaboru pruskiego 6 (2 z Poznańskiego, 4 ze Śląska Górnego).

Członków Rady Naczelnej dla b. zaborów austriackiego i rosyjskiego na propozycję zjazdów P. P. S. D. i P. P. S. obiera połączony zjazd. Członków Rady Naczelnej dla b. zaboru pruskiego obiera specjalne zjazdy, zwołane przez P. P. S. zaboru pruskiego w Poznaniu i na Śląsku Górnym w porozumieniu z Radą Naczelną z chwilą, gdy na to pozwolą warunki.

2. Siedzibę Rady Naczelnej ustanawia się w Warszawie.

3. Członkowie Rady naczelnej związani stale z Warszawą stanowią **Centralny Komitet Wykonawczy**, jako organ wykonawczy Rady Naczelnej. Do Centralnego Komitetu Wykonawczego wejdzie osób 14, a mianowicie z b. zaboru rosyjskiego — 8, z b. zaboru austriackiego — 4, z b. zaboru pruskiego — 2, (1 z Poznańskiego i 1 z Górnego Śląska).

Zjazd upoważnia Radę Naczelną do wyłonienia Centralnego Komitetu Wykonawczego.

4. Członkowie Rady Naczelnej posiadają prawo uczestniczenia w posiedzeniach Centralnego Komitetu Wykonawczego z głosem doradczym.

5. Dla zarządzania sprawami organizacyjnymi partii w dotychczasowych zaborach i dla ułatwienia zlikwidowania odrębności organizacyjnych jednoczących się partii, ustanowione zostają na okres przejściowy dla każdego z b. zaborów **Komitety Wykonawcze**.

II. Komitety Wykonawcze.

Komitety Wykonawcze będą miały za zadanie:

a) przeprowadzić na terenie swych dzielnic uchwały zjazdu i jednolitą organizację w myśl przyjętych zasad statutu;

b) ujednolajnienie formy życia organizacyjnego zjednoczonej partii w myśl dyrektyw i wskazówek, jakie im udzielać będzie Rada Naczelna i C. K. W.;

c) czuwać nad prasą partyjną swej dzielnicy i kierować agitacją w myśl wskazówek Rady Naczelnej i C. K. W.

6. Za kierunek i stanowisko ideowe całej pracy partyjnej jest odpowiedzialna Rada Naczelna i C. K. W., to też wszystkie organy partyjne są podległe C. K. W.

7. Komitety Wykonawcze wyłonione być mają przez członków Rady Naczelnej z każdego zaboru. Jedynie dla b. zaboru pruskiego wyłonione zostaną przez specjalne zjazdy, zwołane w Poznaniu i na Górnym Śląsku.

III. Zjazd P. P. S.

1. W Zjeździe P. P. S. biorą udział z głosem decydującym: członkowie Rady Naczelnej, delegaci obrani przez organizacje miejscowe w stosunku jednego delegata na 200 członków opłacających podatek partyjny, oraz posłowie Sejmowi i redaktor centralnego organu partyjnego.

2. Obierać delegatów na Zjazd mają prawo tylko członkowie, przynajmniej od 3 miesięcy należący do partii.

Delegatem na zjazd może być obrany tylko członek przynajmniej od 6 miesięcy należący do partii.

IV. Prawa członków i ciał partyjnych.

1. Członek partii podlega wykluczeniu z partii, kiedy:

a) nie stosuje się do programu i uchwał partii;

b) działa na szkodę partii;

c) ciąży na nim wykroczenia natury moralnej.

2. O wykluczeniu z partii decyduje sąd, powołany przez Komitet Okręgowy okręgu, w któ-

rym zamieszkuje dany członek partii, lub przez Centralny Komitet Wykonawczy w razie ważności sprawy.

3. Centralny Komitet Wykonawczy może zawiesić w czynnościach członka partii, oddając go jednocześnie pod sąd partyjny. Zawieszonemu nie przysługują prawa członkowskie, dopóki jego sprawa nie zostanie załatwiona.

4. Skazanemu przez sąd na wykluczenie z partii przysługuje prawo apelacji od wyroku do odpowiednich wyższych ciał partyjnych (Centralny Komitet Wykonawczy, Zjazd). W razie apelacji do wyższego ciała partyjnego rozstrzyga ono, czy dana sprawa ma być ponownie rozpatrywana, lub zatwierdza wyrok poprzedni. W razie wniesienia apelacji wyrok poprzedni zachowuje swoją moc do chwili rozpatrzenia sprawy w wyższej instancji.

V. Podatek partyjny.

1. Podatek partyjny pobierany jest w jednolitych znaczkach podatkowych.

2. Wysokość podatku partyjnego do czasu najbliższego Zjazdu ustanowiona zostaje przez Komitety Wykonawcze dla każdej dzielnicy z osobna, w porozumieniu z organizacjami partyjnymi.

3. Na C. K. W. pobiera się z góry $\frac{1}{3}$ część podatku partyjnego.

Jako uzupełnienie tymczasowego statutu organizacyjnego P. P. S. obowiązują uchwały powzięte na I. Posiedzeniu Rady Naczelnej z dnia 8. maja 1919 r. w Warszawie.

Uchwały te są następujące:

Kompetencja Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Przyjęto jednomyślnie uchwały następujące:

Z tajemnic „Nuzy“

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Naczelny Urzędowy Zakład Aproprowizacyjny „Nuza“ pozostałość biurokracji austriackiej, względnie p. Rybicki i Ska nie tylko, że uszczęśliwiają konsumy urzędnicze towarami o wiele droższymi niż taryfa maksymalna, odebrał też bezpośrednie przydziały miejskie towarów amerykańskich jak mleka, słoniny, smalcu, konserw mięsnych etc. pod pretekstem, że zastępuje wszystkie konsumy, i że będzie to czynić bezinteresownie, jak to oświadczył p. prezydentowi Neumanowi imieniem „Nuzy“ p. Lubieniecki.

Tymczasem przyznane opusty od cen sprzedaży chowa „Nuza“ dla siebie, i każe konsumom zabierać sobie samym przydzielone, (n. b. nierównomiernie, wedle widzimisię), towary ze swego magazynu przy p. Bilczewskiego l. 3. Tak obecnie n. p. rozdziela „Nuza“ przydzielone konsumom mleko kondensowane puszkę po 5 R. 90 h., smalec po 24 R. 20 h. 1 kg., zaś konserwy mięsne po 3 R. 30 za jedną puszkę loco magazynu „Nuzy“, mimo, że „Nuza“ otrzymała osobny opust jako zbiorowy odbiorca dla konsumów urzędniczych.

Jak może konsum po opędzeniu nader wy-

„R. N. w okresie międzyzjazdowym kieruje całokształtem polityki partyjnej, oraz sprawami organizacyjnymi.

R. N. jest dla wszystkich instytucji partyjnych w zastępstwie Kongresu najwyższą instancją odwoławczą.

R. N. a w razach nagłych C. K. W. mają wyłączne prawo reprezentowania całej partii na zewnątrz.

R. N. zbiera się z reguły raz na miesiąc. W razie potrzeby C. K. W. z własnej inicjatywy lub na żądanie jednego b. zaboru, lub $\frac{1}{3}$ członków Rady zwołuje posiedzenie nadzwyczajne.

R. N. posiada własne prezydium — osobno od C. K. W., złożone z trzech przewodniczących.

Sekretariat R. N. i C. K. W. będzie wspólny.

Centralny Komitet Wykonawczy, jako ogólny partyjny organ wykonawczy, kieruje w zastępstwie R. N. całokształtem polityki partyjnej i życia organizacyjnego zgodnie z uchwałami Kongresu i dyrektywami Rady Naczelnej.

Kompetencje Komitetów Wykonawczych.

Postanowiono powołać niezwłocznie Komitety Wykonawcze dla b. Kongresówki i dla b. Galicyi.

Stosunek do prasy partyjnej.

Powzięto jednomyślnie uchwałę następującą: „Redaktorów organów ogólnopartyjnych mianuje Centralny Komitet Wykonawczy.

Redaktorów organów lokalnych zatwierdza C. K. W. na wniosek Komitetów Okręgowych“.

Do Komitetu Wykonawczego b. Kongresówki powołano tow.: Zarembe, Arciszewskiego, Pużaka, Kwapińskiego i Dobrowolskiego.

Do Komitetu Wykonawczego b. Galicyi i Śląska powołano tow.: Daszyńskiego, dra Diamanda, Moraczewskiego i Regera, oraz jako sekretarza tow. dra Baja.

Z Borysławia.

Od towarzysza, który przybył z Borysławia jeszcze przed zdobyciem go przez wojska polskie, otrzymujemy następujące uwagi:

Przeczytałem w dziennikach, że ukraiński socjalista Mikołaj Hankiewicz przemawiał 1. maja na zgromadzeniu w Warszawie, budząc entuzjazm u słuchaczy polskich. Nasi lwowscy towarzysze lubią słuchać mów Hankiewicz, pełnych idealizmu i szczerej miłości i wolności. Jednak należy z naciskiem podkreślić, że nie Hankiewicz jest wodzem robotników polskich. Dla jego kultury czysto polskiej, dla jego ideologii, tolerancji i zgody został on przez swoich ukraińskich towarzyszy partyjnych przezwany: „Rusin przy PPS.“ Ta jego odrębność pojmowania rzeczy odsuwała masę z pod jego wpływu.

Rzeczywistym wodzem ukraińskiej partii robotniczej jest dziś bezsprzecznie Semen Wityk, który od samego początku przewrotu odegrał decydującą, choć nie najładniejszą rolę.

Znane są jego zatargi z klubem postów soc.-dem. w Wiedniu, gdzie z powodu brudnych geszeftów został z klubu wyrzucony; każdemu było wiadomem, że Wityk za 50 K załatwiał różne interesy w ministerstwach. Brał on na lewo i prawo, od każdego i niewielkie kwoty. Gdy się rozpoczęła robota około „Zaobodniej Ukrainy“, Wityk starał się za wszelką cenę zdobyć rząd w powiecie drohobyckim, gdzie istnieje duży przemysł naftowy, a naciarze wiedzą, co to jest interes.

Gdy trwały pertraktacje z robotnikami borysławskimi i szły opornie, p. Herman Bloch, jeden z naciarzy borysławskich powiedział: Tu niema co dług Wityka przekonywać, wziął 100.000 K i położył na

na stół. Przysiąc trzeba, że Wityk zrozumiał do-
kądś interesu, nie wziął tych 100.000 K dlatego,
aby później za wydanie pozwolenia na wywóz nafty
z rafinerii, szczególnie na Ukrainę, brał po 12.000 K
od wagonu. W lutym b. r. obliczano, że w ten
sposób zdołał Wityk zebrać około 5 milionów koron.

Trzeba zapytać się robotników boryslawskich, któ-
rzy go dwukrotnie wybierali posłem do parlamentu
wiedeńskiego, jak oni go teraz by potraktowali, gdy-
by była wolność wypowiedzania swoich myśli.

Pierwszym czynem jego rządu było aresztowanie
inżyniera Wieleżyńskiego, któremu też miał Wityk
czuć do zawdzięczenia.

Gdy mimo woli inż. Wieleżyńskiego interweniowa-
no w tej sprawie u Wityka, oświadczył on szyderczo:
„Teraz wszyscy socjaliści stali się szowinistami, Mo-
raczewski też w Warszawie jest nacjonalistą, i prze-
śladuje swoich przeciwników narodowych“. „W każ-
dym razie“ — twierdził Wityk — „ja wżę nie toj
Wityk, szczo buw“.

W Boryslawie i Drohobyczu rozpoczęły się pod
jego przewodnictwem najsrozsze rządy. Aresztowano
ludzi najrozmaitszych sfer. Około 120 osób wywie-
ziono do Kołomyi, jako zakładników. System ten
miał dla rządu ukraińskiego i powiatowego zarządu
tę dobrą stronę, że steroryzowani mieszkańcy byli
skłonniejsi do składania okupu i to znaczniejszych
kwot.

Mógłby mnie spotkać zarzut, że nie uwzględni-
am faktu, iż dziś nie o socjalizację, jeno o dobro na-
rodu chodzi, i że Wityk pod tym względem jest
nieposzlakowanym, albowiem wybrany został wice-
prezesem Zjedn. Republ. Ukraińskiej. Otóż ciekawych
mogę odesłać do pism ukr. w Stanisławowie, które
opisują zebranie Rady narodowej z 7. lutego. Na
tem posiedzeniu, sekr. Holubowicz z naciskiem pod-
niósł, że rząd ukraiński potrzebował w grudniu ze-
szłego roku 10 milionów koron, że pieniądze te otrzy-
mał z żydowskich banków w Tarnopolu w zamian za
pozwolenie na wywóz pewnej ilości wagonów nafty
do wsch. Ukrainy. Ale „Seńcio“ (Semen Wityk) wy-
kiwał Żydów tarnopolskich, bo do 15. lutego naftę
dla banków nie wydał, bo cóż on na tem by za-
robił?

I nie tylko Wityk jest takim łapownikiem po tam-
tej stronie frontu. Nie spotkałem ani jednego daw-
nego, ukraińskiego towarzysza partyjnego, któryby
nie nauczył się w tych kilku miesiącach brać na
lewo i prawo — władać wolnością cudzą.

Tak wyglądają przywódcy ukraińskich socjalistów
po tamtej stronie frontu. Nie chcę generalizować,
ale dla czystości ruchu robotniczego we wschodniej
Galicyi jest koniecznem, aby tacy działacze jak Wi-
tyk, przestali mu być ciężarem.

Odezwa

do Kolegów i Koleżanek Sekcyi pracowników
biurowych (biuralistów) Koła lwowskiego Zwią-
zku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej
polskiej.

Niekzemne wysiłki skostniałych w egoizmie
biurokratów austriackich o polskich nazwiskach,
— którzy chcieliby w wolnej Polsce ten sam
system służalstwa i podłoty wprowadzić — za-
wiodły..

3 muzyki.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI.

W czasach dzisiejszych, każdy artysta, najbar-
dziej oderwany od zewnętrznego świata, żyją-
cy w sferze piękna jedynie, o ile jest człowiekiem
istotnie wrażliwym, musi odczuć, dawniej może
nieuchwytny, węzeł łączący go z ojczyzną, ze
sprawami narodowymi.

W historii ostatniej naszej walki niepodleg-
ściowej nie brak kart, zapisanych przez tych,
którzy tylko bojowali dotąd o swobodę piękna.

Zależnie od mniejszego lub większego tempe-
ramentu, większej lub mniejszej dozy energii ży-
ciowej i potrzeby wyładowania na zewnątrz
swych uczuć artyści nasi występują jako czynni
pracownicy sprawy ogólnie-narodowej, lub jej
„sympatycy“. Ci ostatni, nie porzucają dotychcza-
sowego pola swej działalności, lecz na nim, o ile
mogą, chcą służyć Polsce. Każdą dobrą wolę
i każde dobre chęci trzeba podnieść i podnieść.

Statut Związku zawodowego pracowników
kolejowych Rzeczypospolitej polskiej, uchwalony
w grudniu 1918 na zjeździe w Warszawie, został
wreszcie — po czterech miesiącach uporczywej
walki — zatwierdzony na posiedzeniu Rady
ministrów dnia 25. kwietnia br. na wniosek
ministra kolei żelaznych p. Eberhardta.

Donosi o tem warszawska urzędowa gazeta
„Monitor polski“ z dnia 13. kwietnia b. r. i tu-
tejszy „Dziennik ludowy“ w Nr. 136 z 19. maja
b. r. strona 3.

Nie wolno jednak spocząć na laurach.

Reakcyja, wsteczne i pasorzytujące jednostki
czuwają..

Te jednostki korzystają z każdej sposobności
i mobilizują ciemne, nieświadome żywioły
do walki, by wydrzeć nam nasze wywalczone
zdobycze i nadal utrzymać nas w roli paryasów,
białych murzynów, pracujących za nich bezna-
dziejnie, za marne wynagrodzenie.

Zwycięstwo to powinno nam dodać bodźca
i energii do dalszej pracy nad sobą i nad dru-
gimi.

Jak dawni bohaterowie-powstańcy z 1863 ro-
ku idźmy naprzód z hasłem „Za naszą i waszą
Wolność“.

Obowiązkiem naszym, inteligentów-proleta-
ryuszy, będących dotychczas jak trumna Maho-
meta między niebem a ziemią, stanąć silnie
obok proletariatusz młota; a wsparci o ich po-
tęgę fizyczną, — jako pracownicy kolejowi i ja-
ko wolni obywatele wolnej Polski — wywal-
czymy dla nich i dla siebie lepszą dolę.

Praca więc przed nami żmudna.

Lecz związani solidarnością, nie obawiając
się teroru ze strony niesumiennych przełożonych,
zdołamy w krótkim czasie zapanować nad prze-
prowadzić: wyrównanie awansów, regulację
płac, unormowanie pracy i uwzględnienie zdol-
ności indywidualnych.

Do czynu więc, organizujemy się.

Niechaj żadnego z nas nie braknie w sze-
regu.

Nie bądźmy tresowanymi jastrzębiami, polu-
jącymi na własnych braci, z rozkazu niesu-
miennych „ptaszników“.

W jedności siła!..

We Lwowie, 20. maja 1919.

Przedstawicielstwo Sekcyi pracowników biu-
rowych (biuralistów): Rożanowski, prezes, Ku-
rzejówna sekretarz; Bełtowska, Duma, Herbst,
Hausner E., Jakubowska, Kordasiewicz, Mayer,
Malawska, Tiegerówna, Wasylkowska, człon-
kowie Sekcyi.

Uwaga: Koledzy i koleżanki wszystkich ga-
łęzi kolejnictwa polskiego wpisujcie się do
Związku. Lokal przy ul. Gródeckiej 69, parter,
otwarty od 9—12 i od 2—8.

Ogłoszenia Magistratu.

ZAOPATRZENIE W WĘGIEL OPALOWY. w
miesiącach wiosennych i letnich. Magistrat po-
daje do powszechnej wiadomości, że począwszy
od dnia 20 maja br. będą mogli właściciele go-
spodarstw domowych zaopatrywać się w węgiel
opalowy, w ilości po 1 centnarze metr. miesięcznie

dla każdego gospodarstwa, posiadającego pale-
nisko kuchenne tylko w następujących składach
dzielnicowych, miejskich i prywatnych:

W dzielnicy I-szej: Skład miejski: ul. św. Zofii,
Smagacz, Dwernickiego 7, Pollak Karol, Jabło-
nowskich 6, Ebel Gustaw, Łazarza 4,

W dzielnicy II-giej: Skład miejski, ul. Gróde-
cka 30, Pineles Abraham, Krótka 8, Schapira U-
del, Janowska 6, Reiter Gizela, pl. Gołuchowskich
1. 4.

W dzielnicy III-ciej: Skład miejski, ul. Żółkie-
wskiego 79, Oster r. Mendel Róża, Żółkiewska 101,
Fadenhecht Gitla, Zamarstynowska 15, Katz Bi-
ne, Pod Dębem 24.

W dzielnicy IV-tej: Skład miejski, ul. Łycz-
kowska 53, Ossowski Aleksander, Miłkowskiego 7,
Górnik Jan, Piekarska 53, Świder Antoni, Doma-
galewiczów 10.

W dzielnicy V-tej: Skład miejski, ul. Czarnec-
kiego (róg pl. Cłowego), Olesiak Józef, Choraż-
czyński 22, Katz Markus, Łozińskiego 5, Sejnfeld
Leib, Krzywa 8.

W dzielnicy VI-tej: Skład miejski, ul. Listopa-
da 75, Joź Magdalena, Polna 11, Silber Ozyasz
Hager, Domsa 9, Weisz Rawer Leib, Śniadeckich
1. 10.

Składy miejskie w dzielnicy I, II, III i IV otwar-
te będą dopiero dnia 1 czerwca br.

Powyższe składy zaopatrywane będą w wę-
giel kolejno w miarę nadchodzących transportów.
Ścisłe rejonowanie węgla według ulic nie będzie
w powyższym okresie przeprowadzone, a każdy
mieszkaniec będzie mógł nabywać węgiel w skła-
dzie dzielnicowym, znajdującym się najbliżej jego
mieszkania.

W bieżącym miesiącu sprzedawać będą po-
wyższe składy dzielnicowe węgiel w ilości po
1 centnarze metrycznym na każde palenisko ku-
chenne w cenie, ustanowionej w taryfie maksy-
malnej za odcieciem drugiego kuponu tymczaso-
wych rewersów (Nr. 2), wydanych w miejsce ści-
gniętych legitymacyi spożywczych. Członkowie
konsumów będą mogli nabywać węgiel na pierw-
szy kupon (Nr. 1) nowo wydanych legitymacyi u-
żytkowych.

Zresztą obowiązują przy sprzedaży i zakup-
nie węgla wszystkie postanowienia, podane do
publicznej wiadomości, obwieszczeniem z dnia
6 października 1918. L. M. 131667, 18, a wszelkie
przekroczenia karane będą po myśli par. 22
rozporządzenia ministr. z 1 listopada 1917, Dz.
u. p. Nr. 369, grzywną do 20.000 koron ewentu-
alnie aresztem do 6 miesięcy.

OD P. MARYI SZAULSKIEJ otrzymujemy
list z wyjaśnieniem, że jakkolwiek znajduje się
w ciężkim położeniu materialnem, nie ape-
luje jednakże bynajmniej do dobroczynności pu-
blicznej. Ze swej strony zaznaczamy, że zamie-
szczając notatkę p. t.: „Z niedoli wojennej“, zo-
stałszy wprowadzeni w błąd przez autora jej,
p. Andrzeja Berlińskiego.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

jemność.

Gdy go dochodzą wiadomości o nędzy, jaką
cierpią polscy żołnierze, jeńcy austriaccy, ofia-
rowuje swój koncert na ten cel, pełen zawsze do-
brej woli w przyszłości innym z pomocą.

Wielki artysta przyjmuje z wdzięcznością naj-
wyższą godność, jaką mu Dom polski ofiarować
może. Śliwiński zostaje honorowym członkiem tej
instytucji. Poczyna się do silnej z nią łączności.
Na zebraniach, przedstawieniach polskich zawsze
widywaliśmy wykwintną sylwetkę pani Śliwiń-
skiej i mieliśmy okazję podziwiać pana Śliwiń-
skiego, gdy nawet na popisie polskiego gimna-
zjum słuchał muzycznych produkcji uczeń, bi-
jąc z zapalem brawo.

Śliwiński daje we Lwowie dwa koncerty w sali
koncertowej Tow. muzycznego w piątek, 23 ma-
ja i w wtorek, 27 maja. Bilety do nabycia w Księ-
garni Akademickiej, Hotel Europejski, pl. Ma-
ryacki.

Józef Śliwiński, wielki nasz pianista, należał
do tych artystów, którzy znalazłszy się na obcej
ziemi, chcą w miarę możliwości przyjąć rodakom
z pomocą, a przez to ojczyźnie najmilszej ko-
rzyść przynieść.

W czasie swego pobytu podczas uchodźstwa
w Saratowie, gdzie piastował godność dyrektora
konserwatorium, pochłonięty pracą artystyczną i
pedagogiczną, był zawsze gotów przystąpić do
akcji, mającej dobro duchowe czy fizyczne wy-
gnańców na celu.

Brał żywy udział w zorganizowaniu uroczy-
stego obchodu ku pamięci Sienkiewicza; pełen
projektów i planów, nie zniechęcał się trudno-
ściami i gotów był każdą nową lukę w programie
wypełnić swym artystycznym udziałem.

Zaproszony do „Domu polskiego“ na obchód
Konstytucyi 3 Maja (1917), ten ulubieniec obu
stolic rosyjskich, wielbiony w całej Europie, gra
w ciasnej, dusznej sali, na fortepianie przygod-
nym, gra z zespołem takim, jak gdyby mu to sto-
żność większą, niż kiedykolwiek, sprawiało przy-

Kinoteatr „Korso“

— plac Akademicki 5. —

Od wtorku 20-go maja aż do odwołania

Słynny włoski film, długości 2.500 m. w 7 wielkich częściach. Dramat historyczny z czasów rzymskich. Dzieje się to w r. 79 po Chrystusie w Pompei, w pobliżu Wezuwiusza. Walki gladiatorów. Na arenie pośród dzik. bestyi. Wybuch Wezuwiusza. Wystawa bajeczna. Tysiące statystów.

Ostatnie dni Pompei**Nasi bohaterowie w walkach
Lwów-Wilno. — Teatr świetlny „APOLLO“****Komunikaty.**

W SPRAWIE PRYWATNO-PRAWNYCH ROSZCZEN DO B. SKARBU AUSTR. Były Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie zarządził jeszcze w styczniu br. zgłaszanie i rejestrację prywatno-prawnych roszczeń do b. Skarbu austriackiego, pochodzących z czasu z przed 1 listopada 1918.

Rejestrację tę prowadziło osobne Biuro przy Wydziale skarbowym Tymczasowego Komitetu Rządzącego, które później przejęte zostało przez Komisję Rządzącą. W czasie do dnia 1 maja 1919 zgłoszono i zarejestrowano w powyższym biurze takich pretensji na kwotę 216 milionów koron.

Celem tych zarządzeń było uzyskanie dla Rządu polskiego podstawy do powzięcia decyzji czy i w jakich granicach możliwym będzie udzielanie obywatelom polskim zaliczek na zgłoszone i sprawdzone pretensje ze Skarbu Państwa polskiego.

Na podstawie zgodnych zarządzeń krakowskiej Komisji głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie i Generalnego delegata Dra Gałęckiego wspomniane Biuro rejestracji ma być prowadzone dalej z dotychczasowym zakresem działania.

Wobec tego przypominamy się ponownie tym wszystkim, którzy mają pretensje prywatno-prawne do b. Skarbu austriackiego a pretensji tych dotychczas nie zgłoszili, iż winni we własnym interesie zgłosić je jaknajrychlej do Biura rejestracji (we Lwowie, ul. Mickiewicza 7) w sposób unormowany rozporządzeniem Tymczasowego Komitetu Rządzącego z 23 stycznia 1919 L. 13/pr.

W szczególności zwraca się uwagę, iż do zgłoszeń dołączane być winny w oryginale i w odpisie dokumenty, stwierdzające istnienie zgłoszonej wierzytelności i zaopatrzoną w klauzulę właściwej władzy z poświadczaniem płatności i niewyrównania pretensji.

KSIĄŻECZKI UDZIAŁOWE członków „Ludowego Towarzystwa Wydawniczego“ są do odebrania w godzinach od 10—1 przedpołudniem i 4—6 popołudniem w administracji „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21.

WYDZIAŁ TECHNIKÓW DENTYST. odbędzie we środę, 21 bm. o godz. 5:30 popoł. posiedzenie w lokalu Koralmicka 6. Za Wydział Aleksander Katz.

TECHN.-DENT. KOMITET ZABAWOWY odbędzie posiedzenie we środę, 21 bm. o godz. 6:30 w lokalu Koralmicka 6. Za Komitet Aleksander Katz.

ZGROMADZENIE SEKCJI KONDUKTORÓW odbędzie się w środę, o godz. 3 popoł. w lokalu Koła przy ul. Gródeckiej 69. Na porządku dziennym sprawa urnu.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZO-GOSPODARCZYCH „Jedność“ we Lwowie ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Rady nadzorczej tow. wiepr. Obirka, zastępcami pp. Br. Laskownickiego i K. Hemerlinga, sekr. St. Paluchowskiego, zast. sekr. M. Sicińskiego. Lokal Związku mieści się przy ul. Bielowskiego (obok pasaży Mikolascha) l. 6, l. p., godziny urzędowe od 11—2 i 5—7 popoł.

ZEBRANIE KOBIEC

odbędzie się

w sobotę, 24-go maja o godzinie 4 popołudniem w lokalu Związku pracowników kolejowych, ul. Gródecka 69, parter na prawo.

Towarzyski, robotnicze wszystkich zawodów oraz żony robotników zbierze się jaknajliczniej, sprawy nader ważne są na porządku dziennym,

W SPRAWACH ZAPOMÓG Z FUNDUSZU 10-MILIONOWEGO udziela się bezpłatnej porady w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 w redakcji „Dziennika Ludowego“.

Kinoteatr „FATAMORGANA“, pl. Maryacki 10. Od poniedziałku 19 maja aż do odwołania

Nieśmiertelne arcydzieło
Henryka Sienkiewicza, w 6
wielkich częściach p. t.

QUO VADIS?

Arcydzieło to grane jest przez
pierwszorzędných artystów rzym-
skich, wszystkie kostiumy i akce-
soria oddane są z najzupełniejszą
wiernością historyczną. — Powię-
— kszona orkiestra.

Początek o godz. 3 popołudniu.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista dr.
FRISCH, ulica Wałowa 1. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 300

Rogi jelenie okazynie do nabycia. Wiadomość:
Gródecka 127, VII schody, drzwi nr. 79. 338-7

Nauka języków, stenografii i pisania na ma-
szynach. „ECOLE REFOR-
ME“, ul. Pańska 14. 312—10

Stereotypy znajdzie posadę w drukarni Artura
Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.

Stroiciel fortepianów, organmistrz Mar-
kiewicz, przyjmuje
reperacje, ul. Szeptyckich 1. 6. 316—10

Garnitur salonowy, urządzenie krawieckie
i maszyny do szycia
okazynie do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogłoszeń
Brücka, Kościuszki 2, między 3—6. 425—3

Dziawczynę do dzieci przyjmę na przed-
mieściu, za do-
brem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w administ. „Dzien-
nika Ludowego“.

Jedyny zakład do naprawy pończoch specyjal-
nymi maszynami. Pracownia
bielizny, bluzek, haftów. Kopernika 12, za bramą. 337-2

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Motor benzynowy

dziesięciokonny do auta

kupię za dobrą zapłatą.

Zgłoszenia: Apteka Jezierskiego, ulica Gródecka. 342-5

Kilkanaście

rentownych kamienic w różnych

punktach miasta położonych ma do

sprzedania Biuro „Celeritas“, Lwów, ul. Jagiellońska 17.

Centryfugi -- pługi -- sieczkarnie

kasy ogniotrwałe -- kasy w wię-

kszej ilości poleca

M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikolascha. 339—2

Kalendarz

powszechny galicyjski na rok 1919

w formie książkowej jest do na-

bycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K

Dentyści**Dr. Władysław Helfer****Józef Rappaport**

ul. Kopernika 3.

Nasiona warzywne

wyberowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 2. 243-10

**Zakład dentystryczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna**

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Razimierzowska 17, Pasaż

Sekundarysz szni-
tala powszechnego
bach skórnych i wenerycznych od 12—3, Lwów, Rynek
l. 41, I. piętro. 269—2

DENTYSTA**Dr. Jakób Owiniński**

pracownia dentystryczno-techniczna, Halicka 21.

DRUKI I STAMPILIE

wykonuje szybko i gustownie

I. FRIEDMAN

Lwów, ul. Sykstuska 4.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**Dra E. Rapsa i M. Rapsa**

Lwów, Sykstuska 14 otwarty od 9—1 i 3—6.

— Ceny umiarkowane. — 415—3

Restauracja „Laura“

Kochanowskiego 2,

róg ulicy Pańskiej,

obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X